

Autorka	Magdalena Samozwaniec
Tytuł	<i>Poruszmy z posad starych</i>
Wydawnictwo	Egzemplarz dla reżysera i suflera. Powielony jako rękopis
Miejsce i rok wydania	AGTIL Agencja Teatralna i Literacka P.W.P. Warszawa Zaiks.
Typ	Fantazja komediowa na tle współczesności w trzech aktach
Słowa kluczowe	Różnica pokoleń konflikt pokoleń tradycja nowoczesność
Wystawienia	Brak informacji, ale propozycja obsady

Akt I

„Scena przedstawia ultra-nowoczesne mieszkanie. (...) Z adaptera bucha dziki jazz” – czytamy w didaskaliach. 16-letni Juliusz siedzi przy sztalugach i uderza młotkiem w deskę. Do pokoju wchodzi Antonina, pięćdziesięcioparoletnia dama „z pretensjami do młodości”. Ze złością wyłącza adapter i podnosi rwetes – chłopiec spruwszy jej ulubioną skórzaną torebkę, przyczepia ją gwoździem do obrazu. Co więcej, Juliusz jest dzieckiem w sposób irytujący zarozumiałym. Podobno za niezwykle osiągnięcia na polu sztuki współczesnej został mianowany profesorem. Juliusz pokazuje Antoninie obraz przedstawiający abstrakcyjny kobiecy akt – na czarnym tle czerwony kobiecy kościotrup z długimi wiszącymi piersiami – i z dumą oznajmia, że do aktu pozowała mu Gloria, szesnastoletnia córka Antoniny. Antonina jest oburzona. Gdy zaczyna wyrwać chłopcu obraz, Juliusz wykręca jej do tyłu rękę, na co do pokoju wchodzi Hektor, jej zięć i brat Juliusza. Władczym tonem pyta „co tu się do cholery wyprawia” widząc w teściowej agresora. Chłopiec nie wyprowadza Hektora z błędu. Dziecięcym głosem oznajmia, że „baba jaga” chciała mu porwać obraz. Między Antoniną a Hektorem dochodzi do ostrej wymiany zdań, a odmienne podejście do sztuki nowoczesnej jest tylko pretekstem do kłótni, gdyż oponenty naprawdę się nienawidzą. Świadkiem kolejnej sprzeczki jest Felicja, córka Antoniny i żona Hektora, zrozpaczona, że matka nie jest w stanie porozumieć się z jej mężem. Hektor proponuje teściowej osobne mieszkanie, Antonina jednak nie chce zostawić córki samej w rękach tyrana.

Okazuje się, że Hektor jest Prokonsulem, władcą fikcyjnego państwa. W kolejnej scenie szykuje się do przemówienia. Nie może jednak odnaleźć zapodziaanych spinek z brylantami. „Pan Profesor Juliusz wydułbał je z oprawki i przykleił do jednej z kompozycji” – mówi z satysfakcją Antonina. Hektor się wścieka.

Gdy matka z córką zostają same, Felicja dzieli się z Antoniną swoimi obserwacjami: Hektor gardzi starszym pokoleniem, a Antonina nie rozumie młodych – w tym upatrywać należy źródła ich konfliktu.

Rozlega się pukanie do drzwi. „Gość w dom – wróg w dom” – mówi Felicja. Gościem jest Sewer, malarz starszego pokolenia, i jego żona, Flora. Okazało się, że Sewera został zdjęty z profesury w Akademii. „Za to Juliusz został mianowany profesorem w szkole abstrakcjonistów” – oznajmia Antonina. Sewer jest załamany. Z nieukrywaną ironią podpatruje, jak Juliusz pracuje nad nowym, pozornie odkrywczym, dziełem. „Bzdura jest stara jak świat” – stwierdza stary profesor zdruzgotany miernym warsztatem chłopca, gdy tymczasem córka Antoniny, Gloria, nie tylko zachwyca się talentem Juliusza, co nie rozpoznaje w Sewerze znanego malarza, a jedynie „staruszka wyjętego z jakiegoś starego tygodnika”.

Gloria opowiada matce, że dyrektor teatru, w którym pracuje, zwolnił wszystkie stare aktorki i teraz ona musi grać „starszą panią” w Durrenmacie. Antonina jest załamana sytuacją w kraju i niskim poziomem wykształcenia pokolenia własnej córki. Gloria ma kłopot z odgadnięciem prostego hasła w krzyżówce.

Gdy młodzi wychodzą na koktajl, do Antoniny przychodzi profesor Humberto, elegancki dżentelmen około 60, lekarz chirurg, by razem z Antonina obejrzeć wystąpienie Hektora w telewizji. W swoim przemówieniu Hektor, w celu przyspieszenia rozwój Młodej Republiki apeluje o wyeliminowanie z niej „jednostek zbędnych, hamujących rozwój”, którymi są seniorzy. Hektor nazywa ich „balastem” i postanawia deportować seniorów na wyspę poza granice Republiki. Profesor jest zbulwersowany.

W czasie przemówienia do domu Hektora i zgromadzonych przed telewizorem osób dołącza Bianca, kobieta po pięćdziesiątce, która po ostatnich słowach wystąpienia z przestraszeniem chce opuścić dom. Flora z troską zatrzymuje kobietę będąc przekonaną, że ta jest interesantką. Proponuje jej, by zostawiła wiadomość dla Hektora, ta jednak chce jak najszybciej opuścić dom. W drzwiach zderza się z Hektorem. Okazuje się, że jest to jego matka, która zostawiła syna w młodości. Hektor rzuca się matce w ramiona i ma nadzieję, że teraz zostanie już z nim na zawsze. Bianca uświadamia mu, że wraz z innymi seniorami zostanie deportowana na wyspę. Hektor pogrąża się w rozpacz żałując swojej decyzji. Antonina korzystając z okazji, dogryza mu kąśliwie. Co więcej, okazuje się, że teściowa ma antydatowany dowód tożsamości, w którym widnieje, że wciąż ma 45 lat, więc nie kwalifikuje się do deportacji. Metryki potwierdzające jej prawdziwy wiek zostały na jej szczęście spalone.

Akt II

Rzecz się dzieje na wyspie seniorów. Sewer szaleje na motorze. „Skoro nie ma u nas młodzieży, ktoś musi hałasować” – tłumaczy żonie. Staruszkowie są przekonani, że znaleźli się w raju na ziemi. Wyobcowanie na wyspie odmieniło ich upodobania – z przyjemnością rozmawiają młodzieżowym językiem, z radością przeklinają, słuchają jazzu i big-beatów. Sewer zapuścił brodę jak młodzi plastycy i odkrył nowy prąd w sztuce: malarstwo jazzowe. „Pod wpływem tonów rzucam na oślep farbę na karton” – tłumaczy. Flora martwi się, że wszyscy mieszkańcy wyspy, mimo dobrobytu, panującego na niej wspaniałego klimatu i ciszy, dostaną bzika. „Już wszyscy mamy kota, jak zwykle ludzie na emigracji” – mówi Sewer i klnie pod nosem będąc przekonanym, że przekleństwa go odmładzają. „W tych wulgarnych słowach jest młodzieńcza krzepa” – tłumaczy żonie. Flora natomiast wróciła do uprawiania poezji. Teraz jednak nie pisze romantycznych wierszy, a współczesne. Deklamuje najnowsze dzieło Sewerowi – to opis rzeczywistości z „perspektywy chrabąszcza”, w którą każe się mężowi wczuć. Odkładają na bok swoje zajęcia i tańczą twista. Ponoć już w Republice Młodych nie modne. Tańczy się tam znów charlestona jak za ich młodzieńczych czasów.

Szaleńczego twista przerywa im przybycie dwóch staruszek prowadzących pod rękę młodą dziewczynę. Okazuje się, że to Maria, która zamieszkała tu po trzęsieniu ziemi i obecnie jest jedyną młodą dziewczyną na wyspie, co więcej – w ciąży. W wyniku dociekań Flory, Maria zdradza, że ojcem dziecka jest Sewer, co – o dziwo – nie wprawiło Flory w rozpacz, a wywołało

w niej prawdziwą radość. Flora traktuje bowiem dziecko jak swoje, chce je adaptować i wynagrodzić to finansowo Marii.

Sewera i Florę odwiedzają Profesor i Bianca. Bianca jako jedyna mówi wprost o swojej tęsknocie za młodzieżą, gwarem i ruchem, wzbudzając podobną tęsknotę w innych. Ich rozmowę przerywa niecodzienne zdarzenie – w kierunku wyspy wyraźnie zbliża się statek. Staruszkowie pełni napięcia obserwują, jak w szalupie wiosłuje w ich kierunku Antonina. Są przekonani, że teściowa Prokonsula osiągnęła wiek seniorki i przy pływa na wyspę, by osiedlić się na niej na stałe. Antonina jednak, wciąż w sile wieku, przywozi smutne wieści. Prokonsul zachorował na białaczkę i będzie miał przeszczep szpiku, ale boi się być operowany przez młodych lekarzy. Zwraca się więc z prośbą do Profesora o pomoc. W pierwszej chwili Profesor odmawia, jednak z miłości do Bianki postanawia pomóc jej synowi.

W trakcie wizyty Antoniny seniorzy dopytują o życie w Republice. Ku ich zaskoczeniu bowiem Antonina ubrana jest w stylu retro. Okazuje się, że w kraju powrócił styl sprzed lat, a Antonina jest jedyną osobą, która może młodych uczyć starych tańców, które są obecnie na topie lub też przewodniczyć wieczorkom spirytualistycznym.

Akt III

Hektor przeszedł pomyślnie operację. Oznaką jego powrotu do zdrowia jest to, że znów zaczął dogryzać Antoninie. Chciałby uchronić od powrotu na wyspę mamę i profesora, ten jednak unosi się honorem i chce wrócić na wyspę, a Bianca nie wyobraża sobie rozstawać się z profesorem.

Ich rozmowę o sztucznym wprowadzaniu starodawnej mody i obyczajów, co Hektor tłumaczy nadzieją na poprawę moralności wśród młodych, przerywa przybycie Glorii. „Dziewczęta próbują się nawet... rumienić” – mówi z nadzieją w głosie Hektor, jednak Gloria skutecznie psuje mu dobry humor. Okazuje się, że jej dwaj adoratorzy stoczyli o nią właśnie pojedynek. „Zabroniłem im palić marihuanę, to znaleźli inny narkotyk – pojedyunki” – wzdycha Hektor. Profesor biegnie na miejsce pojedynku opatrzyć rannego. Tymczasem młodzież szykuje się do rewolucji. „Precz z Prokonsulem! Na wyspę starców” – wykrzykuje pod oknami tłum. Przewodniczącym buntu młodych jest Juliusz, który lojalnie uprzedza Hektora przed buntownikami. Prosi brata, by uciekał razem z żoną na wyspę starców. Małżeństwo pakuje się w szybkim tempie i odpływa wraz z Bianką i Profesorem. W Republice Młodych pozostaje Antonina, której do osiągnięcia wieku do deportacji wciąż brakuje kilku lat. W świetnym humorze stwierdza z sarkazmem, że właśnie spełniły się marzenia jej zięcia – po wielu latach nieustannych kłótni wreszcie zamieszkają osobno.

Oprac. Katarzyna Kułakowska